



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(553)

58. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 3 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2007 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Środowisko; Gospodarka wodna; Państwowa Agencja Atomistyki; a także planu finansowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (druk nr 324).

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Jest to już kolejne posiedzenie, na którym omawiamy ustawę budżetową na rok 2007.

Otwieram posiedzenie komisji.

Pragnę przywitać na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Krzysztofa Zarębę, który będzie reprezentował rząd podczas rozpatrywania części ustawy budżetowej dotyczącej ochrony środowiska, a także przedstawicieli Ministerstwa Finansów, a zatem pana dyrektora Jerzego Indrę ze współpracownikami. Jest z nami pan Jerzy Niewodniczański, prezes Polskiej Agencji Atomistyki, a także wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, których witam serdecznie. Chciałbym powitać wszystkich pozostałych gości zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie, a także panów senatorów, panią sekretarz naszej komisji i panią legislator.

Mamy przed sobą ustawę budżetową uchwaloną przez Sejm. Wcześniej omawialiśmy już po kolei każdą z części, a w tej chwili prosiłbym pana ministra o krótkie wprowadzenie do części 41 „Środowisko”, będącej w gestii Ministerstwa Środowiska, i pokazanie, jakie zmiany nastąpiły w stosunku do wcześniejszej wersji projektu ustawy budżetowej, czy są w ogóle jakieś zmiany. Jeżeli w jakichś częściach czy pozycjach zostały wprowadzone zmiany, to prosiłbym pana ministra o takie ogólne ich przedstawienie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Są drobne korekty. Chcemy z satysfakcją powiedzieć, że te korekty dotycząca podwyżki środków w stosunku do planu pierwotnego. Co prawda suma nie jest może imponująca, ale jest ona znaczna w świetle tej mizerii, którą resort środowiska systematycznie odnotowywał w corocznych budżetach. W stosunku do pierwotnego planu 644 milionów zł, główne pozycje to były: gospodarka wodna – 483 miliony zł i środowisko – 170 milionów zł, na skutek przyjęcia przez Sejm poprawek nastąpił wzrost środków o 27 milionów 500 tysięcy zł. W tej chwili po decyzjach sejmowych budżet w dziale „Gospodarka wodna” jest większy o tę wymienioną przeze mnie sumę.

W dziale „Gospodarka wodna” największą pozycję stanowi 9 milionów zł przewidziane na zabezpieczenie przeciwpowodziowe terenów podgórszych i górskich w województwie małopolskim. Na regulację brzegu zlewni Soły, czyli zabezpieczenie Podbeskidzia Śląsko-Żywieckiego, zaplanowano 3 miliony zł. To są podstawowe sumy. Niezależnie od tego mamy 8 milionów 600 tysięcy zł na wydatki inwestycyjne, zakończenie budowy zabezpieczeń powodziowych na kanale Młynówka w Opolu, 2 miliony 500 tysięcy zł na obiekt hydrotechniczny jaz Wieluń. Drobną kwotą, bo zaledwie 3 miliony zł, jest na remont Kanału Augustowskiego oraz niecałe 1 milion 500 tysięcy zł na wynagrodzenia. Remont Kanału Augustowskiego ma też swoje uzasadnienie z uwagi na to, że po stronie białoruskiej zostały praktycznie zakończone prace i okazuje się, że Polska przed pięciu czy sześciu laty była tą stroną, która zahamowała możliwości stworzenia tamtego ciągu turystyczno-rekreacyjnego i otwarcia przejścia na stronę białoruską i litewską przez Kanał Augustowski do Niemna. Ten remont pozwoli nam na zakończenie rekonstrukcji jednego z jazów. Po naszej stronie mieliśmy bodaj trzy takie jazy do wykonania. To są te pozycje podstawowe. Jeszcze jest dodatkowa kwota na wydzielony Program dla Odry 2006 w wysokości 5 milionów 200 tysięcy zł również na cele inwestycyjne.

To są te drobne zmiany w wielkości od 1 miliona 500 tysięcy zł do 9 milionów zł, które zostały przyjęte przez Sejm. Jak mówię, kwota zwiększenia nie jest może duża, bo wynosi 27 milionów 500 tysięcy zł, ale jest ku naszemu zadowoleniu, a każdy pieniądz jest dla nas bardzo ważny i bardzo cenny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z Ministerstwa Środowiska chciałby coś dopowiedzieć? Rozumiem, że pan minister w imieniu ministerstwa powiedział już wszystko. Mam tylko takie pytanie pomocnicze. Czy te zmiany są głównie w działach będących w gestii Ministerstwa Środowiska czy również w budżetach wojewodów? Jak to jest rozbite?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

To jest budżet centralny, a nie budżety wojewodów. To są pieniądze resortowe, z wyjątkiem Programu dla Odry 2006, bo ten program jest przy wojewodzie, a ten pełni funkcję pełnomocnika rządu do sprawy Programu dla Odry 2006, działającego poza strukturą resortową. Te 5 milionów 200 tysięcy zł jest bardziej przypisane do województwa niż do resortu, ale nie jest, tak jak mówię, też budżetem wojewody, tylko budżetem pełnomocnika rządu do spraw Programu dla Odry 2006.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy Ministerstwo Finansów chciałoby coś jeszcze dodać?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra: Panie Przewodniczący, nie. Dziękuję.)

Dziękuję.

Czy pani legislator chciałaby zabrać głos w tej sprawie? Nie ma uwag?
(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Dziękuję.*)

Nie ma.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby zadać w tej części pytanie albo może zgłosić jakiś wniosek?

Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Może nie tyle pytanie, ile odzew na hasło pana przewodniczącego, które brzmiało: czy ktoś chciałby coś powiedzieć? A zatem coś powiem.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na pewne aspekty, które powtarzają się w każdym budżecie. Zresztą to powielanie budżetów jest pewnego rodzaju praktyką i trudno się temu dziwić, że tak to jest. W zeszłym roku na przykład zwracaliśmy uwagę na pewną nie tyle szokującą, ile dziwną rozbieżność w kwotach pojawiających się w budżecie państwa. To znaczy jeżeli pojawiają się w pozycjach budżetowych kwoty rzędu 1 tysiąca zł, to trzeba by powiedzieć, że dobrze byłoby napisać do tego nazwisko, kto je dostanie, bo to są świadczenia na rzecz osób fizycznych. I tego typu sytuacje powtarzają się w budżecie i zwracam na to uwagę, bo cóż zmieniać, to już nie ma najmniejszego sensu, ale dobrze byłoby, żeby w kolejnych budżetach one się nie pojawiały. Zgadzam się z tym, o czym powiedział pan minister, używając słowa „mizéria”, bo rzeczywiście 170 milionów zł na środowisko – w tej chwili nie mówię o dziale „Gospodarka wodna”, tylko o dziale „Środowisko” – to jest naprawdę bardzo mało. Jeżeli bowiem popatrzy się i rozbije na poszczególne pozycje, to de facto cała kwota idzie na administrację. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało pejoratywnie, bo administracja jest potrzebna, inspektorzy są potrzebni, nadzór jest potrzebny, więc nie kwestionuję tego, że te proporcje są właśnie takie, tylko że de facto nie ma już środków na kreatywną działalność ministerstwa. A zatem jest to cecha tego budżetu, także w zakresie ochrony środowiska, to znaczy są pieniądze, ale one są na administrowanie, nie zaś na to, co jest związane z dniem jutrzejszym czy pojutrzejszym.

Mieliśmy takie seminarium czy powyjazdowe posiedzenie naszej komisji w Krakowie pod tytułem „Czysta energia” i ono było przygotowane pod kątem ochrony środowiska. Przypominam, że wykorzystanie różnych innych nośników energii, które są związane z ochroną środowiska, to jest to, co obliuguje nas do tego, żeby niekonwencjonalne źródła energii były na poziomie 7,5% w roku 2010. W tej chwili stanowią około 2%.

Przepraszam, czy ja paniom nie przeszkadzam, bo to mnie troszkę rozprasza. Nie mam takiej podzielnej uwagi, jaką miał na przykład Napoleon, który potrafił robić wiele rzeczy naraz.

W budżecie nie ma tworzenia podstaw do tego, żebyśmy zastępowali brudną i szkodliwą energię dla środowiska i żebyśmy wywiązywali się ze swoich zobowiązań, i to jest moja podstawowa uwaga do budżetu. To jest budżet administrowania, to nie jest budżet, który byłby kreatywny, myślałby o dniu jutrzejszym czy pojutrzejszym, do czego jesteśmy dzisiaj zobowiązani. Nie zgłaszam jednak żadnej poprawki, a ta moja bezradność wynika z tego, że skąd mielibyśmy wziąć pieniądze, to wymaga przyjęcia zupełnie innej filozofii podczas przygotowywania budżetu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy ktoś jeszcze z panów senatorów ma pytanie?

Proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Korzystając z obecności pana ministra i nawiązując do wniosków z konferencji na temat odpadów, może skierowałbym takie pytanie. Jednym z głównych postulatów tej konferencji było podniesienie opłaty śmietnikowej. I w tym kontekście mam pytanie, jak daleko są posunięte prace nad ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Co prawda ona nie dotyczy Ministerstwa Środowiska, tylko Ministerstwa Budownictwa. Czy to się gdzieś tam przytknęło i jaka jest jej filozofia, bo wzrost tej opłaty wynikał z przyjęcia pewnej filozofii, po pierwsze, pozyskanie środków, a po drugie, w konsekwencji, nastawienie na nowe technologie, ale to jest związane właśnie z tą ustawą. Czy na ten temat kilka słów pan minister mógłby powiedzieć?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Dziękuję bardzo.

Może rzeczywiście zacznę od tej drugiej sprawy. Podniesienie opłaty składowiskowej jest przed nami, chociaż ona będzie niezależna od ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. To będzie rozwiązane za sprawą wydania niezależnego rozporządzenia wynikającego z ustawy o gospodarce odpadami. Punktem wyjścia rzeczywiście jest ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Ona w tej chwili jest w uzgodnieniach międzyresortowych i też jest pytanie, czy koncepcja, którą przedstawiło Ministerstwo Budownictwa, jest w pełni zgodna z naszymi poglądami, bo mamy pewne rozbieżności i uwagi. Myślę, że będzie kilka kwestii spornych. Między innymi kwestie sporne dotyczą prawa o decyzjach samorządów dotyczących gospodarki odpadami w stosunku do przedsiębiorstw funkcjonujących na terenie gminy, czyli jest to kwestia zderzenia konkurencyjności z możliwością decydowania o gospodarce odpadami przez samorządy lokalne.

Tak jak mówię, to jest jeszcze kwestia nieuzgodniona. Będziemy dyskutowali z ministrem budownictwa, na ile to jest możliwe, dlatego że z praktyki wynika, iż najlepiej funkcjonują te jednostki, które dysponują w ramach jednego organizmu trzema składowymi, czyli tworzą quasi-monopol. Tam, gdzie jest właściciel wysypiska bądź zakładu utylizacji i równocześnie zajmuje się zbieraniem i transportowaniem odpadów, okazuje się, że ten system działa najsprawniej. Najwięcej zastrzeżeń zaś mamy tam, gdzie działają firmy przewożące jako niezależne, szukające tych miejsc, gdzie najtaniej się składa odpady i gdzie najtaniej przyjmują te najgorsze wysypiska czy te najsłabiej urządzone i zamortyzowane wysypiska, które powinny być systematycznie wycofywane z funkcjonowania. Myślę, że w ciągu pierwszego półrocza czy nawet pierwszego kwartału tego roku ta sprawa będzie załatwiona.

Jeżeli chodzi o opłaty składowiskowe, to wiadomo, że wywołują one emocje, bo każde podniesienie ceny wywołuje sprzeciw. W związku z tym spodziewamy się dyskusji i jakichś głosów krytyki, ale podniesienie opłat składowiskowych jest niezbędne z uwagi właśnie na to, że w tej chwili zupełnie nie ma bodźców do inwestowania i do zamieniania byle jakich składowisk na zakłady z pełnym cyklem, że tak powiem, odzysku i recyklingu oraz przerobu odpadów. Myślę, że ta sprawa będzie aktualna w pierwszym kwartale tego roku i mam nadzieję, że spróbujemy ją załatwić w tym czasie.

Jeżeli chodzi o kwestie, które podnosił kolega senator, dotyczące mechanicznego przenoszenia budżetu z roku na rok, to są pewne stałe wydatki, tak zwane wydatki sztywne, i one, niestety, się powtarzają. Proszę zwrócić uwagę, że nie wszystko idzie na tę typową administrację, tak jak ją nazywamy, bo mniej więcej 60 milionów zł ze 170 milionów zł idzie na tę czystą administrację. Tu jest też Inspekcja Ochrony Środowiska. W sumie to 60 milionów zł, czyli będzie to około 1/3, może troszkę więcej, około 35%. To są te wydatki na administrację rządową, natomiast kwoty najistotniejsze idą na inną administrację, bo na parki narodowe oraz ogrody zoologiczne i botaniczne. To też jest do pewnego stopnia administracja, ale jednak szczególnego rodzaju. To już nie jest ta administracja rządowa, lecz administracja specjalna i tam są główne te wydatki, bo na przykład prawie 70 milionów zł idzie na ogrody botaniczne i zoologiczne oraz na inne obszary, czyli te dodatkowe specjalne cele absorbują więcej środków niż sama czysta administracja. Sama administracja nie pochłania tak dużo środków, bo płace w administracji są stosunkowo niskie, zwłaszcza w naszym resorcie. W związku z tym nie wszystko idzie na administrację, 35% idzie na czystą administrację, lecz na te inne cele, też administrowanie, ale tym, co jest specjalnością w ochronie środowiska. Panie Senatorze, tak więc gwoli wyjaśnienia mogę tylko tyle dodać, że nie pozeramy wszystkiego na taką czystą administrację. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeszcze raz powtórzę pytanie, które wcześniej zadałem: czy coś się zmieniło, czy nie? Chodzi nam o tak zwane wpływy za korzystanie z informacji geologicznych, czasami znaczny udział w dochodach, a jak pamiętamy, na wyjazdowym posiedzeniu, o czym wspominał pan senator, chodziło o tę opłatę na geotermię. Wiemy, że w innych krajach, takich jak Słowacja, gdzie mieliśmy przykład to sprawdzić, nie pobiera się tego typu opłat i wskazuje się kierunki rozwojowe właśnie w ten sposób. Jeśli ktoś ma złożyć od razu 1 milion zł na wejście za informację, to często rezygnuje z tego. Czy coś w tej sprawie dalej się będzie działo? Wspominaliśmy już o tym, ale rozumiem, że w budżecie zostały dalej wpisane pewne...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba: Może pani dyrektor zabierze głos.*)

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych
w Ministerstwie Środowiska Ewa Zalewska:**

Ewa Zalewska, Departament Geologii i Koncesji Geologicznych.

Panie Przewodniczący, owszem, za informację geologiczną jest konieczne uiszczanie opłaty, jednakże opłata ta została znacznie, ale to znacznie obniżona. To znaczy pobiera się 10% wartości tej informacji geologicznej. W celu promowania tej działalności geotermalnej od 1 stycznia 2007 r. przywróciliśmy stawkę opłaty eksploatacyjnej w wysokości zero. W związku z tym myślę, że znowu wracamy do tej sytuacji, która była przed 2005 r., kiedy taka stawka obowiązywała. Ta opłata za informację geologiczną jest tak naprawdę obecnie niewielka, to jest 10% wartości informacji geologicznej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Kolega senator ma dodatkowe pytanie, proszę.

Senator Paweł Michalak:

Czy mogłaby pani dyrektor powiedzieć, ile dokładnie to jest złotych za odwiert, jaki to jest rząd wielkości?

**Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych
w Ministerstwie Środowiska Ewa Zalewska:**

Powiem szczerze, w tym momencie nie jestem w stanie udzielić takiej informacji, a to dlatego, że aby dokonać wyceny informacji geologicznej, liczy się przede wszystkim głębokość otworu, czy był otwór rdzeniowany, ile otworów było na danym... To są wszystko koszty...

(Senator Paweł Michalak: Ale jeżeli mówiliśmy wtedy na tym spotkaniu, że jest to 1 milion zł czy 2 miliony zł, to ile wyniosłoby to radykalne zmniejszenie?)

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Było około 1 miliona zł.)

To jest 10% z tego, to jest 10% wartości tej informacji.

(Senator Paweł Michalak: Mam jeszcze jedno pytanie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Senator Paweł Michalak:

Dostaliśmy, nie wiem, czy wszyscy senatorowie, pismo od pracowników gospodarki wodnej, którzy narzekają na radykalnie niskie płace, a jako że jest to sfera budżetowa, to czy od bezpośrednio za nią odpowiedzialnego pana ministra moglibyśmy uzyskać kilka słów na temat, jak wyglądają rzeczywiście płace.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Płace w gospodarce wodnej są jednymi z najniższych, kto wie, czy nie najniższymi. Płaca brutto dla przeciętnego, zwykłego szeregowego pracownika to gdzieś

1 tysiąc 500 zł. Średnia to jest 2 tysiące 200 zł, ale ja mówię o tych, którzy podpisywali pismo, bo to są ci, którzy mieszczą się w granicach od 1 tysiąca zł do 2 tysięcy zł. W związku z tym podejmowaliśmy starania, żeby to zmienić. Ta korekta to jest 1 milion 500 tysięcy zł na wynagrodzenia. Jest to niewielka korekta, ale to utargowanie w Sejmie, które było możliwe, z naszej strony zostało zrobione. Sejm nie chciał, że tak powiem, dać więcej, mimo że wnioski z naszej strony mówiły o nieco wyższej stawce.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Poprawi się czy nie poprawi się w jakiej części, bo takie jest pytanie będące konsekwencją tej...)

W części się poprawi, ale to będzie wzrost o 100–200 zł.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję.

Chciałbym jeszcze się odnieść do tej ostatniej wypowiedzi, która była udzielona, o zmniejszeniu stawki do zera. Pamiętam, bo to nasza komisja między innymi o to wносиła. Te działania były podejmowane także z naszej inicjatywy. To na pewno jest jakieś zwolnienie, natomiast ta informacja, że będzie mniejszy procent... Te 10% obowiązuje od 1 stycznia czy to już obowiązywało wcześniej?

(Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska Ewa Zalewska: Już obowiązuje 10%?)

Ale od kiedy zaczęło obowiązywać te 10% wartości opłaty geologicznej?

(Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska Ewa Zalewska: 10% obowiązuje od 2005 r.)

Czyli to nie jest żadna nowa informacja, tylko to jest stara informacja, która nie zmieniała faktu.

(Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska Ewa Zalewska: Jednakże znacznie to obniżyliśmy.)

Dlatego zdziwiła mnie ta informacja, bo te informacje, które posiadamy, o ile dobrze pamiętam, są z października. W związku z tym one nic się nie zmieniły w tym kontekście, jeżeli taka była informacja na spotkaniu wyjazdowym w Krakowie i Zakopanem. Jak rozumiem, żadnych nowych faktów pani nam nie przedstawiła? Czy należy przyjąć, że one są takie, jakie były dotychczas?

Czy pan minister chciałby jeszcze coś dodać?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

Jeżeli miałbym się ustosunkować, to musiałbym się posłużyć konkretnym przykładem. Jak rozumiem, ta informacja pochodzi z geotermii podhalańskiej, że ona tyle płaci, bo mało prawdopodobne, żeby to była inna geotermia, bo za mamy w sumie pięć geotermii. Ta jest największa i w związku z tym prawdopodobnie chyba o tę chodzi. Jeśli okaże się, że tak, to wtedy ten przypadek sprawdzimy dokładnie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To znaczy te informacje pojawiały się w trakcie dyskusji. Dlaczego jest tak słabo z inwestycjami w Polsce pokazano na przykładzie Słowacji, gdzie tam się nie płaci

nic, a z dyskusji wynikało, że opłata za taki odwiert w Polsce wynosi 1 milion zł. Taka była informacja, że każdy inwestor na wejście, który chce pozyskać informacje, musi włożyć 1 milion zł. Polscy inwestorzy zaś inwestują w Słowacji, gdzie mają znacznie lepsze i bardziej ekonomiczne warunki. W związku z tym nasza komisja idzie w tym kierunku, co należy usprawnić, gdzie obniżyć, pokazać kierunki rozwojowe, żeby polscy inwestorzy nie inwestowali w Słowacji, tylko w Polsce. O to nam głównie chodzi. Wskazujemy kierunki z konferencji, nie chcę posługiwać się konkretnym przykładem, bo to już nie o to nam chodzi w tym momencie, tylko chodzi o pokazanie. Gdyby padła taka informacja, że 10% tego, co zmieniło się w trakcie, to byłaby ona dla nas cenna, ale ona jest stałą informacją nic niezmienną, nic nowego nieprzynoszącą. Rozumiem, że działania ministerstwa będą szły w tym kierunku, aby znaleźć... Mówimy o czystej energii, którą pan senator mocno promował na konferencji w Krakowie, że coś trzeba zrobić w tej sprawie, żeby rzeczywiście, jeśli mamy dojść do pewnych standardów i wykonać pewne zobowiązania, trzeba znaleźć pewne rozwiązania pozwalające uzyskać te efekty. Dziękuję.

Najpierw pan senator Gołaś, a potem pan senator Łyczak.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Pragnąłbym zabrać głos niejako tak ad vocem, chociaż w momencie, kiedy dyskusja biegnie już swoim torem, to ad vocem staje się już taką musztardą po obiedzie.

Chciałbym panu ministrowi jednak zwrócić uwagę, że ja w swoim wystąpieniu nie mówiłem o pożeraniu jakichkolwiek pieniędzy, a wręcz przeciwnie, występowałem w obronie. Być może pan minister przyzwyczajony jest do odpierania ataków tych przeciwników, którzy szermują hasłem „Tanie państwo”, a upatrują je w tym, że zabierze się administracji albo połowę administracji się zwolni. A więc tego typu tanie państwo podpada pod pewnego rodzaju maksimum, którą gdzieś tam kiedyś z domu wyniosłem, że tanie mięso psi jedzą, więc nie zawracajmy sobie głowy, że nie tędy droga. Ale nie taki ton był mojej wypowiedzi, a wręcz przeciwnie. To taka moja uwaga. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, formułując to jeszcze trochę inaczej, tak jak to zrobiłem rok temu w obecności pana ministra Szyszki, że ten budżet bardziej pasowałby do nieistniejącego ministerstwa ochrony przyrody. Rzeczywiście te środki idą przede wszystkim na ten cel, ale ochrona środowiska to jest znacznie więcej. To jest przede wszystkim ten obszar przemysłowy, na który państwo w ministerstwie po prostu nie macie pieniędzy, a w ślad za tym nie ma żadnej wizji związanej z tym, co jest konieczne. W związku z tym mam pytanie: czy Polska ratyfikowała Konwencję sztokholmską związaną z produkcją, dystrybucją i stosowaniem chemikaliów, bo od lat toczy się spór pomiędzy Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Środowiska, że nas po prostu na to nie stać, a to jest zobowiązanie i obligacje wynikające ze stosowania dyrektyw Unii Europejskiej, niezależnie od tego, czy my to ratyfikujemy, czy nie? Czy ten problem w ciągu roku w jakiś sposób został rozwiązany, czy w dalszym ciągu nie ratyfikowaliśmy tej konwencji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

W Sejmie chyba nie było formalnej ratyfikacji...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Panie Ministrze, jeśli można, proszę włączyć mikrofon.)

...choć jesteśmy oczywiście sygnatariuszem tej konwencji i mamy ją podpisaną, ale chyba nie ratyfikowaną. Nie ręczę za to w 100%. Uczestniczymy w pracach tej konwencji. Oczywiście to jest konwencja faktycznie dosyć niebezpieczna, bo ona w dużym stopniu, że tak powiem, zagraża wielkiej syntezie chemicznej przede wszystkim w postaci olbrzymich kosztów, które realizacja tej konwencji stara się narzucić przemysłowi chemicznemu.

Przepraszam za może zły odbiór mojej wypowiedzi, bo rzeczywiście życzliwość wypowiedzi pana senatora była dosyć oczywista, ale chcę na jedno zwrócić uwagę, że my opieramy tę część nieprzyrodniczą, czyli część techniczną ochrony środowiska, ośrodki troszkę inne niebudżetowe, bo budżet rzeczywiście wycofał się z finansowania tego już dosyć dawno. To była końcówka lat dziewięćdziesiątych, kiedy praktycznie nastąpiło stopniowe wycofywanie się z finansowania przez budżet tej części. Mamy przede wszystkim te pozabudżetowe mechanizmy finansowania w postaci Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Te fundusze dają dosyć spore pieniądze, bo w sumie jest to mniej więcej 2 miliardy 200 milionów zł zarówno na formę pożyczkową, jak i dotacyjną. Duża część z tego jest przeznaczana, bo mniej więcej 1/4, na wspomaganie środków europejskich, czyli tam, gdzie jest potrzebny wkład własny i gdzie Polska musi dodać swoje pieniądze do tych pieniędzy, które dostajemy. To jest mniej więcej 1/4 z tych pieniędzy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wspomaganie tego instrumentu europejskiego. Do tego dochodzi oczywiście mniej więcej drugie tyle z funduszy wojewódzkich ochrony środowiska i gospodarki wodnej, bo one – nie potrafię tego szczegółowo omówić – są poza naszą gestią. One też głównie wspomagają te wszystkie inwestycje techniczne, zarówno w oczyszczaniu wód, jak i budowy systemów kanalizacyjnych i wodociągowych. Jest to coś, co, mam nadzieję, będzie w tym roku robione z większym rozmachem i w następnych latach budowy zakładów utylizacji odpadów, również w dziedzinie małej energetyki, tej zielonej energetyki, ze środków unijnych jest przeznaczonych na to około 330 milionów euro, czyli jest to ponad 1 miliard zł. Do tego dochodzą nasze pieniądze w wysokości od 20% do 30%, czyli to są te kwoty, które obrazują, że jednak ta część techniczna ochrony środowiska posiada pieniądze i to dosyć duże.

Pozostanie oczywiście kwestia sięgania po te pieniądze, bo one nie są rozdzielane, a muszą być po prostu podmioty, które będą się starały o pozyskanie tych środków w postaci zarówno wniosków do funduszy, jak i wniosków o środki unijne. Nie wspominam tutaj o możliwościach jeszcze dodatkowego wspomaganie kredytowego przez Bank Ochrony Środowiska, który po to jest też bankiem w pełni krajowym, ażeby nie stracił charakteru banku ekologicznego, dlatego że przejęcie banku przez Szwedów groziło tym, że będzie to jeden z kolejnych banków komercyjnych, funkcjonujących na zasadach, że tak powiem, normalnej komercji i zarabiania pieniędzy. Założenie jest takie, że kredytowanie przez ten bank będzie miało preferencyjny charakter w stosunku do inwestycji ekologicznych. To może gwoli jeszcze dodatkowych uzupełnień, jeżeli chodzi o pieniądze, które nie będą szły na sprawy przyrodnicze, przynajmniej nie w zasadniczej części, tylko właśnie na te techniczne, o które chodziło panu senatorowi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.
Pan senator Łyczak, proszę.

Senator Józef Łyczak:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Sądzę, że z gospodarką wodną nierozłącznie łączy się cały system urządzeń nawadniających i odwadniających. Mam tu na myśli głównie melioracje, które w znakomity sposób odwodniły nasz kraj, głównie naszą wieś. Przy zmieniającym się klimacie doszło do tego, że problem wody na wsi staje się problemem numer jeden, decyduje o naszym być albo nie być. Dlatego chciałbym zapytać pana ministra, jak resort widzi w najbliższym czasie naprawę tej sytuacji i czy w ogóle coś takiego się rozważa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za pytanie.

Prosiłbym, abyśmy poczekali na udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące gospodarki wodnej, i jeśli można, wcześniej przeszlibyśmy do omówienia spraw związanych z Państwową Agencją Atomistyki, bo pan prezes musi nas opuścić. Rozumiem, że pan senator chwilę poczeka z tą odpowiedzią...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, akurat w tej części jeszcze...

Czy są jeszcze jakieś pytania dotyczące części 41? Wnioski będziemy zgłaszać na końcu. Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym dziękuję panu ministrowi i kolegom za udział w tej części posiedzenia.

Teraz prosiłbym pana prezesa o krótkie informacje w sprawie Państwowej Agencji Atomistyki.

**Prezes Państwowej Agencji Atomistyki
Jerzy Niewodniczański:**

Dziękuję bardzo.

Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie, bo po prostu nie nastąpiły żadne zmiany w budżecie w stosunku do tego, który już był diskutowany.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: I nie padają żadne wnioski z tego tytułu?)

Tak jak wtedy mówiłem, pozostaje pewien deficyt, jeżeli chodzi o składki do organizacji międzynarodowych. Nie jest tak źle, jak myśleliśmy, dlatego że mogliśmy spłacić, korzystając z rezerwy rządowej, wszystkie długi za rok 2006. Tak więc startujemy, że tak powiem, z czystym kontem, niemniej jednak te składki, które mamy, stanowią przeszło 75% naszego budżetu. Można powiedzieć, że to są pieniądze państwowe, my jesteśmy tylko takim pośrednikiem, bo członkiem tych organizacji nie jest Państwowa Agencja Atomistyki, tylko państwo polskie, i dlatego w dalszym ciągu będą trudności z tego tytułu. Mamy nadzieję, że może pod koniec roku, tak jak to było w ubiegłym roku, uda się, korzystając z rezerwy rządowej, spłacić te długi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Moje wystąpienie będzie niejako kontynuacją uwag, które odnosiły się do części dotyczącej środowiska. Proszę zwrócić uwagę, że budżet Państwowej Agencji Atomistyki wynosi 84 miliony zł, z tego, co chciałbym podkreślić, na zadania w zakresie bezpiecznego wykorzystania energii atomowej – 11 milionów zł, administrację publiczną – 72 miliony zł. Żeby to nie zostało odebrane, że jestem przeciwko kwotom na administrację, bo bez niej nie można w ogóle funkcjonować, ale dysproporcja pomiędzy administracją a tym, co przeznaczamy w budżecie państwa na bezpieczne wykorzystanie energii jądrowej, to jest także problem związany nie tylko z tą klasyczną energią jądrową, przed którą się broniliśmy. Używam liczby mnogiej, ale to zaniechanie budowy elektrowni w Żarnowcu było konsekwencją takiego oporu społecznego, więc trzeba mówić w liczbie mnogiej. W tej chwili dochodzą do tego także zadania związane z wykorzystaniem energii jądrowej do chemicznego przetwórstwa węgla, gazyfikacji i tworzenia paliw. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie energetycznym państwa, to musimy na to przeznaczyć środki i one powinny się znaleźć w budżecie, a ich tam nie ma. A zatem moja uwaga sprowadza się do tego, że jest to budżet, nazwijmy to, administrowania, przetrwania, ale pozbawiony wizji na dzień jutrzejszy czy pojutrzejszy. Nie mam pytań, to jest tylko uwaga. Nie zgłaszam również żadnego wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy ktoś jeszcze z panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Pan prezes Niewodniczański, proszę bardzo.

**Prezes Państwowej Agencji Atomistyki
Jerzy Niewodniczański:**

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście, to wygląda groźnie – 72 miliony zł na administrację. Ale z tego 63 miliony zł to są składki do organizacji międzynarodowych. Pozostaje 9 milionów zł, z czego 1 milion 200 tysięcy zł to są środki na zadania zlecane przez prezesa jednostkom specjalistycznym w zakresie utrzymania bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej, chodzi o między innymi służbę awaryjną, grupę osób jeżdżących po kraju i zbierających odpady, niezidentyfikowane substancje promieniotwórcze itd., czyli to nie pozostaje w administracji. Koszty netto funkcjonowania naszej agencji, czyli w zasadzie koszty administracyjne, plus opłaty za wynajem lokali itd., wynoszą niecałe 8 milionów zł, to jest 7 milionów 700 tysięcy zł, czyli to jest bardzo niewielki procent budżetu, troszkę ponad 10% naszego budżetu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań. Jeśli pan prezes bardzo się spieszy, to dziękujemy panu prezesowi. Rozumiem, że tę część mamy za sobą.

Wrócę do części „Gospodarka wodna”.

Czy pan minister chciałby jeszcze coś dodać na ten temat?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Krzysztof Zaręba:

To znaczy chciałbym jak gdyby zdjąć z resortu odpowiedzialność za tę sprawę, ponieważ melioracje generalnie są nadzorowane albo przez samorządy, albo przez ministerstwo rolnictwa. To jest trochę poza naszym resortem. Ale myślę, że w tej koncepcji gospodarki wodnej... Nasze ministerstwo jest zdania, że nieszczęściem jest rozdrobnienie spraw gospodarki wodnej, którymi zajmuje się wiele resortów i pełnomocników. Naliczyliśmy, że w Polsce o wodzie decyduje de facto pięciu decydentów, w różnym zakresie i w różnych sprawach. W związku z tym praktycznie rzeczywiście jest prawdą to, co powiedział pan senator, że nie ma koordynacji i polityki spójnej we wszystkich elementach. Myślę jednak, że na ten temat wypowie się jeszcze pan prezes Gajda, który rządzi w tej chwili Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej i w związku z tym jest to jego działka.

Jeśli chodzi o nasze uwagi, to powiem, że nieszczęście stało się wtedy, kiedy zniesiono obowiązek należenia do spółek wodno-ściekowych przez indywidualnych gospodarzy i oddano sprawy melioracji szczegółowych, czyli eksploatacji tego, co zostało wbudowane w poprzednich okresach, w ręce właścicieli poszczególnych pól, poszczególnych areałów, obszarów. W związku z tym jeden dbał o to, a drugi oczywiście nic nie robił, powodując spustoszenie w całych systemach. To był początek trudności i kłopotów, które do tej pory nie zostały uregulowane w sposób satysfakcjonujący i dający szansę funkcjonowania tym systemom.

Myślę, że bardziej szczegółowo czy koncepcyjnie odniesie się do tego pan prezes Gajda. Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Wczoraj na posiedzeniu komisji samorządu dużo mówiliśmy między innymi na temat zmian, jakie nastąpiły w budżetach wojewodów, jeśli chodzi o gospodarkę wodną. Proszę ewentualnie wspomnieć też o tych zmianach, które nastąpiły.

Proszę, Panie Prezesie.

Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej

Mariusz Gajda:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście, to, o co pytał pan senator, jest w tej chwili niezwykle skomplikowaną materią. Naprawienie tego wymaga wielu lat działań nie tylko inwestycyjnych,

ale przede wszystkim na samym początku organizacyjnych. Rzeczywiście, przez zaszczości historyczne nastąpił podział na większą gospodarkę wodną i mniejszą gospodarkę wodną, związaną z rolnictwem. To, co robiono w rolnictwie w różnych okresach przez powiatowe zarządy melioracji, było działaniami zupełnie nieskoordynowanymi. Szczególnie w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych do wykonania były ściśle określone plany odwadniania, były one wykonywane bez względu na to, czy rolnik chciał, czy nie chciał. Po prostu był nakaz wykonania planu i to było wykonywane.

Teraz odwrócenie tej kilkudziesięcioletniej zaszczości rzeczywiście wymaga wielu wysiłków. To, co między innymi robimy – przedtem to było robione w Ministerstwie Środowiska, a obecnie jest robione w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej – to popieranie programów małej retencji, które są budowane na szczeblach wojewódzkich, na szczeblu wojewodów, a my staramy się to koordynować. Mała retencja to jest nie tylko budowa jakichś małych nowych zbiorników, ale nawet budowa zastawek na rowach, podwyższanie poziomu wody w jeziorach naturalnych, bo w ramach osuszania kraju w latach pięćdziesiątych między innymi obniżano poziom wody w jeziorach. Te wszystkie działania są podejmowane.

Następną rzeczą, którą chcielibyśmy zrobić, to kierunkowo tak zreformować gospodarkę wodną, żeby był jeden gospodarz, jeżeli chodzi o wodę. Koncepcja jest taka, że mają powstać zarządy zlewni, ma to być w układzie zlewniowym, i to zarząd zlewni jako mała jednostka organizacyjna, trochę na wzór holenderski, miałyby się zajmować wodą od A do Z, czyli wodą od tej najmniejszej wody na polu rolnika do bardzo dużej wody żeglownej, nie da się bowiem sztucznie podzielić gospodarki wodnej. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o pewnych naprawdę bardziej zintegrowanych działaniach. W tej chwili możemy podejmować jedynie działania planistyczne, co będzie realizowane przez różnego rodzaju podmioty, ale tylko w zakresie planistycznym możemy to zrobić. Bardzo dziękuję.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Czy może pan coś powiedzieć o zmianach dotyczących inwestycji, które wprowadzono do pierwotnego budżetu?)

No, niestety, jeszcze o tym nie wiem.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie?)

Szczerze mówię, bo są to budżety wojewodów i budżety zarządów melioracji i urzędzeń wodnych, które w żaden sposób nam nie podlegają. Trochę, jak mówię, widać tu tę rozbieżność w gospodarce wodnej, dlatego mamy przygotowany program reformy gospodarki wodnej. Chcielibyśmy w tym roku przeprowadzić tę reformę. Jednym z głównych celów tej reformy jest zintegrowanie administracji rządowej, czyli regionalnych zarządów gospodarki wodnej, z administracją samorządową, czyli z administracją wojewódzkich zarządów melioracji i urzędzeń wodnych. Obrazowo mówiąc, chodzi o poddanie pod jeden zarząd wałów i rzek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Łyczak, proszę.

Senator Józef Łyczak:

Jednak, Panie Ministrze, Panie Prezesie, muszę się do tego odnieść. Oczywiście nie jest moją rolą krytykowanie mojego rządu, jestem jednak z województwa kujawsko-

pomorskiego i z całą stanowczością chcę państwu oświadczyć, że jeśli chodzi o melioracje, czyli naprawę tego zła, które odziedziczyliśmy, jak pan prezes powiedział, po poprzednikach, ale to już teraz nie ma znaczenia, nie robi się dzisiaj nic, kompletnie nic. Tam, gdzie, jak pan minister zaznaczył, chłopi to przejęli... Rzeczywiście, chłopi to przejęli po prostu z chęci jakiejś oszczędności, bo wiemy, jaka jest sytuacja rolników. Ale teraz oni się starzejają i praktycznie nie wykonują tego, co powinni, co do nich należy, a mianowicie tego czyszczenia rowów, ewentualnie robienia jakichś tam zapór. Tak więc obecnie jest totalny marazm, nie robi się nic. A sytuacja staje się coraz bardziej tragiczna, bo idzie to tylko w jednym kierunku, odwodnienia, i nic się nie robi, żeby tę wodę zatrzymać. Dlatego myślę, że najwyższy czas, aby ministerstwo, resort, rząd przyjęli jakąś linię działania. Bo jeżeli znów będziemy trwali tak jak przez ostatnie, założmy, dwadzieścia lat w ten sposób, że nic się nie robi, to potem może się okazać, że jest za późno, że trzeba reaktywować cały system, a wtedy nakłady będą niewspółmierne do tych, które teraz można ponieść, żeby tę sytuację uzdrowić. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z panów ministrów?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Mogę tylko zapewnić, że zrobimy to, co będzie w naszej kompetencji, a o czym wspominał pan prezes Gajda. Chodzi o małą retencję, w której widzimy dwa aspekty: aspekt poprawy sytuacji w gospodarce wodnej, w nawodnieniu, w podniesieniu poziomu wód gruntowych i w ustabilizowaniu stanu wód gruntowych i powierzchniowych oraz aspekt – to również nas interesuje, ale jesteśmy w przeddzień tego, bo w tej roli ja dopiero dwa miesiące funkcjonuje – wykorzystania małej retencji w małej energetyce wodnej. Na ten temat będziemy mieli w tym roku określone dokumenty w postaci, mam nadzieję, przepracowanego i uaktualnionego planu rozwoju energetyki odnawialnej, której znaczną część stanowi właśnie energetyka oparta na małych zbiornikach, małych turbinkach. Te rzeczy na pewno poprawią sytuację.

Sedno sprawy tkwi w elementach organizacyjnych. To, o czym pan senator mówi, to w dużym stopniu jest kwestia organizacji, tego, w jakim zakresie można przywrócić obowiązkowe funkcjonowanie spółek wodno-melioracyjnych, tak żeby te spółki wyřęczyły indywidualnych właścicieli i prowadziły racjonalną, ciągłą meliorację, wnoszącą nowe elementy, czyli poprawianie stosunków wodnych, a nie tylko odwadnianie. Melioracja przecież ma służyć poprawieniu stosunków wodnych, a u nas była rozumiana jednostronnie: jako odprowadzenie wody i wyrzucenie jej na zewnątrz. Tak że myślę, iż jako resort na pewno przyczynimy się do poprawienia jednego z elementów, ale do Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Rolnej... Przepraszam, jak się ono nazywa?

(Głos z sali: I Rozwoju Wsi.)

Przepraszam, tak. Będziemy występować do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie – komisja, a także nasz resort do tego będzie zmierzał – aby spróbować zmienić system organizacji, funkcjonowanie melioracji w kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę, pan senator Adamczak.

Senator Mirosław Adamczak:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mówiliśmy tutaj o spółkach wodnych. Chciałbym nawiązać do tego tematu. W wielu przypadkach, na przykład w województwie wielkopolskim, zdarza się, że spółki wodne egzekwują pieniądze od rolników, a jeśli chodzi o wykonawstwo, to nie dzieje się nic. Rolnicy sugerują nawet, że są zmuszani do płacenia tych pieniędzy nawet wtedy, kiedy nie należą do tych spółek. Czy pan mógłby się do tego ustosunkować?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Nie jestem w stanie odnieść się do tego, ponieważ nie jest to w zakresie naszego nadzoru resortowego, nawet pośrednio. To jest dział rolnictwa i tylko minister rolnictwa może dać jakąkolwiek odpowiedź, a jeżeli nie odpowiedź, to przynajmniej zobowiązanie do tego, że spróbuje unormować albo zmienić tę sytuację w Wielkopolsce. Tak że niestety, jako przedstawiciel naszego resortu nie będę w stanie usatysfakcjonować pana senatora odpowiedzią, bo jest to poza naszymi kompetencjami.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Rozumiem, że możemy wrócić do tego tematu, kiedy będzie minister rolnictwa, w tej drugiej części. Ten nadzór jest podzielony, część mają samorzady, część wojewodowie. Tak że do tej sprawy możemy jeszcze wrócić.
Czy są jeszcze jakieś pytania do części „Gospodarka wodna”?
Skoro nie ma, to przejdziemy do następnej części: „Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”.
Rozumiem, że pan wiceprezes. Proszę.

**Zastępca Prezesa Zarządu
Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Artur Michalski:**

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Projekt planu nie zmienił się w stosunku do przedstawianego na poprzednim posiedzeniu komisji. W 2007 r. na finansowanie ochrony środowiska fundusz planuje przezna-

czyć 2 miliardy 194 miliony zł, z czego w formie zwrotnej 1 miliard 269 milionów zł, to jest 58% wydatków, i w formie bezzwrotnej 925 milionów zł, to jest 42% wydatków.

Stan realny funduszu na koniec roku spadłby o 6%, co też było omawiane na poprzednim posiedzeniu komisji, i wyniósłby 4 miliardy 816 milionów 600 tysięcy zł.

Wydatki dotacyjne to 925 milionów zł, było to przedstawiane, a inwestycyjne własne – 145 milionów zł.

To chyba tyle o tych ważniejszych kwotach. Jeśli byłyby jakieś pytania, to jestem gotowy udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Rozumiem, że żadnych rewelacji, zmian nie było, w związku z tym mamy ten sam stan wiedzy.

Czy któryś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Pytanie dotyczy strategii wydawania pieniędzy. Czy i w jaki sposób próbuje się narzucić strategię wydawania pieniędzy, tak aby te pieniądze były wydawane zgodnie z polską racją stanu czy z racją stanu, a nie tylko z lokalnymi potrzebami? Ja tych lokalnych potrzeb nie kwestionuję, bo one występują w zasadzie w każdym obszarze naszego życia i działalności i są uzasadnione, ale jest kwestia priorytetu. Jakie priorytety są narzucane w roku bieżącym, jeżeli są?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Prezesie.

Zastępca Prezesa Zarządu

Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Artur Michalski:

Priorytety, to znaczy jest to lista programów priorytetowych, są uchwalane co roku przez radę nadzorczą. Prawdę powiedziawszy, nie mam teraz przy sobie aktualnej listy priorytetów. Jest to również kształtowane... Bo pan senator powiada o strategii wydawania pieniędzy. To są programy priorytetowe i kryteria. Kryteria również są teraz opracowywane, jeszcze nie zostały zatwierdzone przez radę nadzorczą. 8 stycznia jest najbliższe posiedzenie rady nadzorczej i prawdopodobnie wtedy te kryteria zostaną ustalone. Tam jest określone, co i w jaki sposób należy finansować.

Pan senator pytał jeszcze, kto decyduje o finansowaniu zadań lokalnych, tak to zrozumiałem...

(*Senator Andrzej Gołaś:* Nie, to nie dotyczy tego.)

Największy wpływ mają fundusze wojewódzkie, jeśli chodzi o mniejsze zadania, a jeśli chodzi o zadania ogólnokrajowe i większe lokalne, ponadregionalne, to właśnie do tego służy fundusz narodowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Nie ma więcej pytań.
Jeszcze pan minister odpowie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Ja może też nie za bardzo szczegółowo, ale jednak chciałbym podkreślić trzy elementy, które narodowy fundusz będzie musiał premiować czy zabezpieczać w swoich priorytetach. Chodzi o realizację krajowego planu oczyszczania ścieków, budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji. To jest absolutny priorytet, niewątpliwie tutaj będą musiały być kierowane te wszystkie środki. Jest to plan zsynchronizowany ze środkami unijnymi, w związku z tym jest to wspieranie w naszej części ze środków funduszu naszego wkładu.

Jest też rzecz, która nie funkcjonowała może zbyt wyraźnie w latach poprzednich, ale również będzie musiała być uwzględniona w priorytetach narodowego funduszu. Chodzi mianowicie o budowę potencjału zakładów utylizacji odpadów i przekształcania odpadów. Jest krajowy plan dotyczący tego zagadnienia, ale do tej pory ten plan był realizowany w niewielkim zakresie. W tym roku jego realizacja będzie przyspieszona i kilkadziesiąt zakładów tego typu będzie musiało być w Polsce zbudowanych. Również w tym właśnie zakresie będą absorbowane środki narodowego funduszu i funduszy wojewódzkich.

Wreszcie trzeci, już bardziej rozproszony, mniej skoncentrowany kierunek – uzupełnianie wkładów do wszystkich tych przedsięwzięć, które będą finansowane ze środków unijnych, czyli dążenie do tego, aby środki unijne były absorbowane i wykorzystywane w maksymalnym zakresie. Ten trzeci kierunek wynika z tego, co będzie w przedstawianych projektach z poszczególnych dziedzin.

U nas jest to energetyka odnawialna, zresztą także ta energetyka, że tak powiem zawodowa, zwłaszcza funkcjonująca w kogeneracji. Są to wszystkie sprawy związane z przebudową technologii zakładów pracy, które do tej pory jeszcze się nie zmodernizowały w wystarczającym zakresie, aby spełniać unijne normy emisyjne. Te wszystkie przedsięwzięcia opierające się na środkach unijnych będą również traktowane jako trzeci człon priorytetowy w finansowaniu przez narodowy, ale także i wojewódzkie fundusze. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Proszę, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Niejako ad vocem, do pana ministra. Czy rada nadzorcza wie o tym, że ma takie priorytety ustalić? Bo to jest dość ważne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:

Nie wiem, czy wszyscy członkowie rady nadzorczej wiedzą, ale te priorytety funkcjonują od dawna, tylko może nie w pełni były realizowane, nie w pełnym zakresie, bo praktycznie cały czas mówiło się tylko o krajowym planie budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Ten plan jest priorytetowy już od co najmniej dwóch, trzech lat.

Dwie pozostałe sprawy wynikają z tego, że drugim dokumentem podstawowym o zasięgu krajowym, mającym koncepcję w miarę już skonkretyzowaną, jest właśnie krajowy plan budowy zaplecza technicznego dla gospodarki odpadowej. To jest drugi dokument, który ma rangę dokumentu państwowego i musi być realizowany. Są tu określone problemy organizacyjne, ponieważ żadna z jednostek administracji samorządowej nie jest w stanie samodzielnie realizować tego zadania, muszą to być albo związki gmin albo związki gmin i powiatów, a kwestia musi być skonkretyzowana na szczeblu województwa. Ten element organizacyjny zdecydował o tym, że to szło powoli. Ale w tym roku nastąpi przyspieszenie.

To są te dwa krajowe dokumenty: dotyczący oczyszczalni ścieków i dotyczący budowy zakładów utylizacji odpadów. To są dokumenty wręcz sztandarowe w ochronie środowiska i one muszą mieć przełożenie na priorytety. Myślę, że niezależnie od tego, czy w tej chwili wszyscy członkowie rady nadzorczej mają tego świadomość, czy nie, tę świadomość na pewno będą mieli.

Jeżeli chodzi o wykorzystywanie środków unijnych, to jest to wręcz na bieżąco rejestrowane i analizowane w ministerstwie. Pilnowanie tego przekłada się na zadania przekazywane do realizacji czy do wykonania przez narodowy fundusz.

Wojewódzkie fundusze mają oczywiście swoje drobne cele i swoje interesy lokalne. W tym zakresie nie chcę się wypowiadać za wojewódzkie fundusze, bo one mają inne władztwo. Jednak ich plany, kierunki i priorytety generalnie są akceptowane przez narodowy fundusz, bo każdy wojewódzki fundusz musi uzyskać zgodę narodowego funduszu. Praktyczna realizacja wynika już z konkretnych wniosków, które są w tym zakresie przekazywane. Ale tam również te trzy elementy, o których mówiłem, muszą być priorytetowe. Nie ulega wątpliwości, że te trzy priorytety są niezależne od poglądów poszczególnych członków rady nadzorczej czy zarządu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Wiemy przecież, że w radzie nadzorczej są przedstawiciele ministra środowiska, a w każdym wojewódzkim funduszu również jest przedstawiciel ministra. Sądzę więc, że ten priorytet jest wskazywany przez przedstawicieli ministra, bo tak chyba należy przyjąć. Przypomnę też, że myśmy ostatnio na konferencji dotyczącej odpadów zwrócili uwagę na pewne priorytety. Myślę, że tak to idzie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:

Jeszcze tylko jedno zdanie, Panie Przewodniczący. Narodowy fundusz już w styczniu przedstawi nam strategię swoich działań i wówczas będziemy mieli to w postaci dokumentu, który przez kierownictwo zostanie albo uzupełniony albo zatwierdzony. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania co do tej części budżetu?

Czy są jakieś wnioski, które należałoby zgłosić? Czy ktoś z panów senatorów ma takie wnioski? Nie.

W związku z tym może byśmy zakończyli tę część, dotyczącą ochrony środowiska. Chciałbym tylko przypomnieć, że na ostatnim spotkaniu z ministrem – kiedy mieliśmy zaproszenie na opłatek – pan minister dość szeroko prezentował obydwu komisjom, sejmowej i senackiej, swój program działania na najbliższy okres, czyli ten rok, i między innymi zwrócił uwagę na to, że jest przygotowany projekt ustawy o organizmach genetycznie modyfikowanych. Jest to jeden z tematów będących w zainteresowaniu naszej komisji. Wstępnie zasygnalizuję, że chcemy zorganizować konferencję dotyczącą między innymi właśnie organizmów genetycznie modyfikowanych, biorąc pod uwagę projekt ustawy, która jest już w fazie szerszej konsultacji, abyśmy mogli, zanim ta ustawa wejdzie w życie, jednak wnieść swoje uwagi. Tę konferencję dotyczącą organizmów genetycznie modyfikowanych zorganizowalibyśmy gdzieś w połowie lutego, to takie wstępne ustalenie. Rozumiem, że pan minister środowiska chętnie się w to włączy, bo mam zamiar wspólnie to organizować.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Zaręba:**

Ten dokument jest właściwie gotowy, ale cały czas jest poprawiany, bo jest bardzo dyskusyjny. Powoduje on sporo emocji zewnętrznych, ale jest. Tak że nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby komisja tym się zajęła, a resort będzie w tym uczestniczył. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Przypomnę również, że pan minister przedłożył cały pakiet ustaw, które będą nowelizowały dotychczasowe ustawy o środowisku. To cały pakiet ustaw, którymi, mam nadzieję, będziemy mieli okazję zająć się w tym roku, bo wtedy na spotkaniu były zaprezentowane już gotowe rozwiązania. Część kolegów tam była i widziała te grube pliki. Mam nadzieję, że w tym roku rzeczywiście pewne oczekiwane przez nas zmiany będą realizowane.

To tyle, jeśli chodzi o budżet i o plany. Myślę, że przekazaliśmy wszystko, co mieliśmy do przekazania. Rozumiem, że z naszej strony uwag do komisji gospodarki nie będzie, czyli zaaprobowaliśmy ten projekt w tej części.

Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi?

Skoro nie ma, to dziękuję panu ministrowi i wszystkim osobom mu towarzyszącym, jak również kolegom senatorom i obsłudze, paniom sekretarz, pani legislator.

Zamykam pięćdziesiąte ósme posiedzenie.

Przypominam, że o 13.00 rozpoczynamy następne posiedzenie, dotyczące budżetu rolnictwa.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim gościom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 18)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851